



URSZULA ROGÓLSKA

redaktor wydania

Od Nowego Roku – w każdej niemal parafii, na scenach gminnych ośrodków kultury, w kościołach i szkołach – prezentowane są bożonarodzeniowe przedstawienia: jasełka tradycyjne i współczesne, przeglądy i konkursy kołęd. Odwiedziliśmy kilka takich miejsc. Piszemy o nich w tekście: „Aniołowie, pasterze i my!” na str. IV–V. Zachęcamy też do lektury tekstu przypominającego historię zmian nazw bielskich ulic. Dlaczego powstał dowcip o tym, że droga z Bielska do Żywca, przypominała podróż do Moskwy? O tym przeczytacie w tekście: „Korygowanie historii” (str. VII).

ZA TYDZIEŃ

- STYPENDYŚCI FUNDACJI „ŚWIATŁO NADZIEI” w Bielsku-Białej-Hańcnowie
- O pomysłach „SZKOŁY BEZ PRZEMOCY” w Brzuśniku

„Ikarzy” dla Grygierczyk i Luzara

Potrzebne piękno

„Nie sposób wszystkich nagrodzić, bo zawsze na uhonorowanie zasługuje wielu. To duży problem, ale jesteśmy szczęśliwi, że mamy spośród kogo wybierać tych najlepszych” – mówił prezydent Bielska-Białej Jacek Krywult 12 stycznia w Bielskim Centrum Kultury podczas uroczystości wręczenia „Ikarów 2007”.

Tegorocznymi laureatami „Ikarów” – nagród w dziedzinie kultury i sztuki – zostali Jadwiga Grygierczyk, aktorka Teatru Polskiego w Bielsku-Białej, oraz Marek Luzar, bielski artysta malarz i reżyser (autor między innymi animowanego filmu „Tryptyk rzymski”). W trakcie finałowej gali prezydent Krywult przekazał też wyróżnienia i dyplomy specjalne zasłużonym twórcom kultury, zespołom oraz sponsorom. Uhonorowane zostały też wszystkie osoby nominowane do „Ikarów”: Renata Piątkowska, Magdalena Obidowska, Teresa Gołda-Sowicka, Mirosław Bochenek, Dariusz Fodczuk, Jan Chmiel, Witold Szulakowski i Franciszek Kukuła.

– W dzisiejszym stechnicyzowanym świecie, grożącej nam wszystkim dehumanizacji życia społecznego potrzeba nam bardziej niż kiedykolwiek piękna i potrzeba nam mądrych twórców kultury i sztuki, umacniających



ARTUR KASPRZYKOWSKI

W imieniu uhonorowanych podziękowała Jadwiga Grygierczyk

cywilizację miłości – powiedział biskup Tadeusz Rakoczy gratulując nagrodzonym i wyróżnionym. Przekazał też słowa uznania pod adresem władz miasta za to, że dostrzegają wartość kultury oraz nie szczędzą środków na jej rozwój.

Gratulacje i życzenia dla twórców kultury przekazał też obecny na uroczystości biskup Paweł Anweiler, zwierzchnik diecezji cieszyńskiej Kościoła ewangelicko-augsburskiego.

AK

TŁUMY NA MIKUSZOWICKICH JASEŁKACH



Od osiemnastu lat uczniowie SP nr 24 w Mikuszowicach Krakowskich przygotowują tradycyjne jasełka. W tym roku w przedstawieniu wzięło udział 90 młodych aktorów. – Co roku tak rozbudowujemy scenariusz, by w jasełkach mogła zagrać jak największa grupa uczniów. Chętnych i tak jest więcej – mówi Elżbieta Golonka, nauczycielka religii i historii, która czuwała nad całością przygotowań do przedstawienia. W pracę nad realizacją jasełek zaangażowane były też Izabela Kaszuba i Małgorzata Marynowska. Efekt pracy uczniów został zaprezentowany 12 i 13 stycznia w miejscowym Domu Kultury. Widowisko obejrzało ponad 600 osób.

Mikuszowickie jasełka zawsze są barwne i... tłumne

Widowisko obejrzało ponad 600 osób. O bożonarodzeniowych jasełkach w naszych parafiach piszemy także na str. IV–V.

Międzynarodowe kołędowanie

ŻYWIEC. Grupa wokalna „Cibri” z Węgier otrzymała Grand Prix IV Międzynarodowego Przeglądu Kołęd i Pastorałek „Pastorałka Żywiecka”. Grupa wygrała dzięki bardzo wysokiej wartości artystycznej programu i autentyczności w przekazie zwyczajów kołędniczych. „Cibri” działa przy Szkole Katolickiej w mieście Gödöllő. Tworzy ją młodzież, która wykonuje a cappella tradycyjne pieśni węgierskie. W konkursie uczestniczyły 53 zespoły folklorystyczne, kapele ludowe, zespoły wokально-instrumentalne, grupy śpiewacze, soliści z Polski, Czech, Słowacji i Węgier. W poszczególnych kategoriach zwyciężyli: dorośli – chóry: Chór Misericordias Domini z Andrychowa; zespoły folklorystyczne: zespół „Żywczanie” z Żywca; kapele ludowe: kapela Goluszka ze Słowacji; zespoły wokalne i wokально-instrumentalne: „The Toher Side” z Żywca; grupy śpiewacze: „Żabnickie Gospodynie” z Żabnicy; so-



TOMASZ TERTEKA

Zespół „Cibri” z Węgier – laureat Grand Prix „Pastorałki Żywieckiej”

liści: Jolanta Marszałek z Warsztatów Terapii Zajęciowej w Gilowicach. Dzieci: zespoły folklorystyczne: pierwszej nagrody nie przyznano, drugą nagrodę otrzymał zespół „Jaworki” z Łękawicy; kapele ludowe: Kapela Mała Ziemia Żywiecka z Suchej Beskidzkiej; zespoły wokально-instrumentalne: duet Annus Reka i Manniger Agota z Węgier; grupy śpiewacze: Grupa Jaworzyna z Jelesni; soliści: Manniger Kamica z Węgier.

Grand Prix dla Kapeli Bugajskich



ARCHIWUM GN

Zwycięzcy będzńskiego festiwalu – rodzinna kapela Bugajskich z Kęt

KĘTY, BĘDZIN. Istniejąca od 1996 r. rodzinna kapela Bugajskich z Kęt zdobyła Grand Prix XIV Ogólnopolskiego Festiwalu Kołęd i Pastorałek, którego finał odbył się w połowie stycznia w Będzinie. Będzińska impreza jest jednym z największych przeglądów kołędniczych w Polsce – w eliminacjach, zorganizowanych w 31 miejscach w całej Polsce, uczestniczyło półtora tysiąca solistów i zespołów, a do

udziału w finale zakwalifikowało się 128 grup, zespołów i solistów. Wśród laureatów festiwalu znaleźli się też m.in. zespół „Kaczorki” z Zebrzydowic (I miejsce w kategorii dziecięcych zespołów wokalnych), grupa „Włóczykije” z Bielska-Białej (wyróżnienie wśród najmłodszych zespołów wokально-instrumentalnych) i Zespół Regionalny „Grojcowianie” z podżywieckiego Wieprza (II miejsce w kategorii zespołów regionalnych).

Samochody dla policji

ŻYWIEC. Żywiecka policja otrzymała trzy nowe samochody osobowe, jeden samochód transportowy, jeden profesjonalny jeep – przystosowany do pracy w trudnych warunkach górskich. Z pojazdów będą korzystać posterunki policji na terenie całej Żywiecczyny. Szczególnie przydatne dla pracy operacyjnej policji będą szybkie i nowoczesne samochody osobowe. Jeden z nich będzie nieoznakowany. Ma pomagać w wykrywaniu sprawców przestępstw i wykroczeń w małych górskich miejscowościach. Wszystkie samochody zakupione zostały ze środków Komendy Policji w Katowicach i gmin po-



TOMASZ TERTEKA

Ks. infułat Władysław Fidelus poświęcił nowe pojazdy żywieckiej policji

wiatu żywieckiego. Podczas uroczystości oddania samochodów do użytku policji, pojazdy poświęcił ksiądz infułat Władysław Fidelus.

Zagrała orkiestra, wygrały dzieci



ARTUR KASPRZYKOWSKI

Te licealistki kwestowały na rzecz orkiestry na ulicach Bielska-Białej

PODBESKIDZIE, POLSKA. Ponad tysiąc wolontariuszy i 30 lokalnych sztabów Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

działało w niedzielę 13 stycznia w większości miejscowości Podbeskidzia. W samym Bielsku-Białej pieniądze na chore dzieci zbierało blisko czterystu młodych ludzi. Wstępne wyliczenia wskazują, że w tę niedzielę udało się zebrać na Podbeskidziu ponad pół miliona złotych. Dzięki pieniądzom, zebranych w poprzednich edycjach finału Wielkiej Orkiestry, do szpitali w Bielsku-Białej, Żywcu, Cieszynie i Oświęcimiu trafił sprzęt medyczny, zakupiony przez Fundację WOSP za kwotę blisko 2,5 miliona złotych.

Żłóbek, ratusz, zamek...

BIELSKO-BIAŁA. Od trzech lat bożonarodzeniowa szopka, budowana w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa, zaskakuje wiernych swym wyglądem. Sam żłóbek z Dzieciątkiem jest tradycyjny, ale jego otoczenie zupełnie nie przypomina panoramy Betlejem. Są tu makietki bielskiego ratusza, zamku książąt Sulzkowskich, katedry pw. św. Mikołaja, a także kamieniczek bielskiej Starówki. Każdego roku przybywają nowe elementy tej niezwykłej szopki. Teraz nowością jest to, że żłóbek stoi wewnątrz miniaturowego... kościoła NSPJ. Ponad makietami rozpięta jest ogromna fotografia, przedstawiająca klasztor sióstr redemptorystek ze wzgórza Tirzy Lipki wraz



ARTUR KASPRZYKOWSKI

Betlejem wpisane w panoramę Bielska-Białej

z panoramą Bielska-Białej, aż po góry otaczające miasto. – Chcemy uzmysłowić wiernym, że Chrystus rodzi się tu i teraz. Przychodzi do nas w tym mieście, w tym kościele. Słowo, które staje się Ciałem, mieszka tu, między nami – tłumaczy inicjator tej szopki, proboszcz parafii ks. prałat K. Ryszka.

Finałiści konkursu biblijnego

Nie zamknęli Księgi

10 stycznia w Pogórze rozstrzygnięty został finałowy etap XIII Wojewódzkiego Konkursu Wiedzy Biblijnej dla uczniów szkół podstawowych. Do finału zakwalifikowało się aż 60 spośród 200 uczniów z terenu naszej diecezji.

– W tym roku odbywał się pod hasłem: „abyś się mógł przekonać o całkowitej pewności nauk, których ci udzielono” (Łk 1,4) a celem konkursu było poznanie Ewangelii według świętego Łukasza. Cieszy nas tak duże zainteresowanie dzieci i to, że katecheci i rodzice tak chętnie włączają się w przygotowania – mówi czuwający nad przebiegiem konkursu ks. dr Marek Studenski, diecezjalny wizytator katechizacji.

– Pytania były w tym roku trudne – ocenia Anna Ficoń, członek komisji konkursowej. – Tym bardziej docenić trzeba wysoki poziom przygotowania i fakt, że wśród finalistów byli tacy, którzy – zamiast w 45 – odpowiedzieli na nie zaledwie w 10 minut!

Zwycięzcą został Michał Waszek, uczeń bielskiej Szkoły Podstawowej Katolickiego Towarzystwa Kulturalnego, podopieczny katechетки Jadwigi Podolak. Drugie miejsce zajęła Judyta Sowa z SP nr 10 w Bielsku-Białej – uczennica Jolanty Zuziak, a trzecia była Teodora Woškowiak z bielskiej Szkoły Muzycznej – uczennica Katarzyny Karolini. Czwarte miejsce zajęły: Aleksandra Bednarz – uczennica Katarzyny Kwaśny – z SP nr 1 w Bielsku-Białej – i Laura Maciejewska z SP im. Jana Pawła II w Skoczowie – uczennica Katarzyny Chrobak.

Jak podkreślił śląski wicekurator oświaty Krzysztof Chodorowski, konkurs jest z chęcią do odkrywania wartości Pisma Świętego i do dialogu. – Można zamknąć każdą książkę. Można zamknąć się na innych ludzi, przyjmując fałszywe pojęcie wolności, które nie uznaje autorytetu – Kościoła, rodziny, szkoły. Dziękuję uczestnikom finału, że nie zamknęli Księgi i przyjęli zaproszenie do dialogu – dodał. **AŚS**

Nagrodę i gratulacje odbiera zwycięzca Michał Waszek



ZDJEŃCIA: URSZULA ROGÓLSKA

Noworoczne spotkanie sportowców Podbeskidzia

Po laury!

Po raz trzeci sportowcy z Podbeskidzia: zasłuźeni olimpijczycy, mistrzowie świata, Europy i Polski, najmłodsi z klubów prowadzonych przez różne instytucje i stowarzyszenia, a także działacze i trenerzy uczestniczyli w noworocznym spotkaniu z bp. Tadeuszem Rakoczym.

Na świąteczno-noworoczne spotkanie z bp. Tadeuszem Rakoczym zaprosili sportowców 9 stycznia do hali Bielskiego Klubu Sportowego „Stal” dyrektor Biura Promocji Kultury i Sportu Diecezji Bielsko-Żywieckiej ks. Paweł Danek oraz Ryszard Bortliczek, dyrektor BKS-u. Ksiądz biskup życzył sportowcom sukcesów na boiskach, ale i tego, by ich wysiłkowi i dążeniom ku jak najlepszym wynikom sportowym zawsze towarzyszyła refleksja o najważniejszym laurze, jaki czeka każdego sportowca i każdego człowieka za udział w „dobrych zawodach”, o jakich mówi św. Paweł. W imieniu sportowców życzenia bp. Tadeuszowi Rakoczemu, a także

najmłodszym sportowcom amatorom złożyła siatkarka BKS-u Paulina Maj.

Spotkanie stało się także okazją zarówno do wspólnego kolędowania, składania życzeń, jak i wspomniania największych sukcesów sportowych zawodników pochodzących z naszego regionu. Najmłodsi odważnie podchodzili z życzeniami zwłaszcza do bielskich siatkarek – a one dla każdego z najmłodszych znajdowały czas nie tylko na autograf, ale i rozmowę.

Jak podkreśla ks. Paweł Danek, na spotkania opłatkowe czekają zarówno najsłynniejsi, zasłuźeni olimpijczycy pochodzący z Podbeskidzia, jak i dzieci i młodzież z klubów parafialnych i ludowych, stawiający pierwsze kroki na boiskach i stadionach sportowych. To okazja do poznania się i zjednoczenia środowiska sportowego. **IM**

U góry od lewej: **Najmłodsi odważnie podchodzili z życzeniami do bielskich siatkarek**

Zasłuźeni bielscy olimpijczycy lamią się opłatkem z bp. Tadeuszem Rakoczym

Spotkanie Akcji Katolickiej w Wilkowicach

Misjonarze codzienności

Kilkaset osób z całej diecezji uczestniczyło w spotkaniu opłatkowym Akcji Katolickiej i w Eucharystii koncelebrowanej przez księży asystentów – z asystentem diecezjalnym ks. prof. Tadeuszem Borutką na czele.

Biskup Tadeusz Rakoczy, który przewodniczył modlitwie, podkreślił, że członkowie Akcji poprzez swoje zaangażowanie stają się „misjonarzami codzienności, którzy w milczeniu ducha, przez prostotę i promieniowanie nadziei pokładanej w Zbawicielu, uobecniają Chrystusa w świecie”.

– Na pewno będziemy się w tym roku starali odpowiedzieć także na to wezwanie, które sformułował wobec nas Episkopat Polski w programie formacyjnym „Bądźcie uczniami Chrystusa” – mówi Andrzej Kamiński, prezes Diecezjalnego Instytutu AK. – Będziemy się także włączać w diecezjalne przeżywanie Roku Rodziny, stąd m.in. propozycja, by wiosenna sesja Akcji w Hałcnowie poświęcona została właśnie dobru rodziny. Na pewno odbędzie się też tradycyjny już rajd Akcji, Przejądź Pieśni Patriotycznej czy uroczystość wręczenia medali dla ludzi promujących dobro w życiu publicznym. **AŚS**



Kolędujemy

Aniołowie, pas

Jasełka tradycyjne i współczesne, przeglądy i konkursy kolęd – w całej diecezji młodszy i starszy włączają się w to **szczególne świętowanie okresu Bożego Narodzenia.**

tekst i zdjęcia

**ALINA ŚWIEŻY-SOBEL,
EWA ŚLÓSARCZYK,
URSZULA ROGÓLSKA**

Od Nowego Roku – w każdej niemal parafii, pod kierunkiem katechetów, nauczycieli, pełnych pomysłów ludzi dobrej woli, na scenach gminnych ośrodków kultury, w kościołach i szkołach – prezentowane są bożonarodzeniowe przedstawienia.

Zapraszamy do odwiedzin w czterech miejscowościach: do Rajczy, gdzie odbyło się „Górolskie kolyndowanie”, do Andrychowa,

gdzie niecodzienne jasełka – prawie „telewizyjne” – o naszych korzeniach przedstawili tamtejsi gimnazjaliści, do Swinnej, gdzie jasełka obrazowały bożonarodzeniowe kazanie i do Bestwinki, gdzie kolędowanie nowo narodzonemu Jezusowi odbyło się w ramach II Parafialnego Konkursu Kolęd i Pastoralek..

Kolyndowanie w Rajczy

Jasełkowe spotkanie to już w Rajczy tradycja. – Tym razem było to „Górolskie kolyndowanie”, w którym po biblijnej scenie z raju – w wykonaniu Szymona i Magdy Koconiów – przeszliśmy do powitania narodzonego w Betlejem Jezusa – po góralsku i nie tylko – mówi Dorota Salachna, wraz z Ewą Matlak przygotowująca widowisko. Przy szopce w góralskiej izbie – na tle wspaniałych dekoracji przygotowanych przez Jolantę i Adama Kuchejdów – pojawili się więc, zgodnie z obrzędowością beskidzkich górali, kolędnicy z turoniem, byli pastuszkowie z gwiazdą i gromady roztańczonych dzieci, przebranych za zwierzątko, a zabrzmiały najpiękniejsze góralskie pastorałki i kolędy.

Ci widzowie, którym zależało na zajęciu dobrych

miejsc, już na godzinę przed rozpoczęciem przyszli do sali GOK-u, wiedząc, że wszyscy chętni mogą się nie zmieścić. I nie mylili się. Tłoczno było i na scenie, gdzie występowało kilkadziesiąt osób: obok grupy teatralnej „Effatha” pojawiły się dzieci ze szkoły podstawowej – wraz z paniami: Urszulą Kopeć i Zofią Ciurlą, młodzież z GOK-u, zespół regionalny „Ziemia Rajczańska” i występujący gościnnie zespół kolędniczy „Bałamuty” ze Zwardonia. Na

czelu grupy oazowej – w roli anioła – kolędował ks. Grzegorz Strządała, przygrywając na gitarze. Wszystkim spodobały się też pastorałki w wykonaniu Ani Kocoi i jej brata Jasia.

Kolędowanie trwało dwie godziny, a i tak na zakończenie nikomu nie chciało się wychodzić. Rozśpiewani widzowie przy ostatniej kolędzie podali sobie ręce, przekazując znak pokoju – i umawiali się na przyszły rok...

O korzeniach w Andrychowie

Swoje bożonarodzeniowe przedstawienie przygotowali także uczniowie Gimnazjum nr 1 w Andrychowie. Powstało ono





Malańkiemu

terze i my też!

pod kierunkiem siostry Kazimieiry Szumal. Każdy miał okazję nie tylko przypomnieć sobie historię narodzenia Chrystusa, ale również zapytać samego siebie, czyim jest potomkiem: okrutnego Heroda, ubożego pasterza, a może człowieka, który wspiera Świętą Rodzinę?

Historia wciąż niby ta sama, ale opowiedziana w scenerii stylizowanej na program telewizyjny zatytułowany „Korzenie” – studio nagrań, a w tle betlejemski szopka. Temat poważny, ale nie pozbawiony humoru. Wszystkich rozbawiły owce oraz para poczciwych małżonków – Hanka i Henio.

Na uwagę zasługuje zarówno oryginalny pomysł, jak i scenografia oraz interesująca oprawa muzyczna połączona z grą świateł. Uczniowie – aktorzy: Judyta Jabłońska, Wojciech Buda, Agnieszka Noga, Aleksandra Kardaś, Sonia Kurek, Aleksandra Bury, Mateusz Biel, Kamil Bury, Patrycja Mrzygłód, Bartosz Woźniak, Bartosz Hankus, Paulina Chmiel, Zuzanna Bucka i Gabriela Śliwa – przygo-

Mali i starsi aktorzy przybliżali wszystkim czas Bożego Narodzenia w swoich szkołach i parafiach. Na zdjęciu od lewej: w Andrychowie, Bestwinie, Rajczy, i Świnnej

towali wszystkim prawdziwą świąteczną ucztę dla ducha!

Oprócz społeczności szkolnej przedstawienie mieli szansę obejrzeć także wierni z parafii św. Macieja w Andrychowie. Aktorzy wystawili je aż czterokrotnie. W pierwszą niedzielę roku uświetnili swoim kunstem aktorskim spotkanie oplatkowe członków oazy Domowego Kościoła, tym samym uświadamiając rodzinom na początku diecezjalnego Roku Rodziny, jak ważne są korzenie każdego z nas.

W Świnnej z pasterzami i królami

W Świnnej jasełka przedstawiono w czasie niedzielnych Mszy św. w kościele MB Nieustającej Pomocy. – Eucharystia pozwoliła nam przeżyć na nowo moment, kiedy to gwiazda przeprowadziła do Betlejem Kacpra, Melchiora i Baltazara. Tego dnia, dzięki naszym młodym aktorom, przenieśliśmy się do czasów Jezusa Chrystusa. I wraz z Maryją i Józefem, pasterzami i królami, mogliśmy wspólnie uklęknąć u żłóbka Dzieciątka. I tak jak oni ofiarować Jezusowi dary, które każdy z nas przygotował – mówii

diakon Piotr. – Pod kierunkiem proboszcza parafii ks. kan. Marka Nieciąga oraz Teresy Dziki w jasełkach wystąpiły dzieci z parafii. Nauka roli i próby trwały prawie miesiąc, a najbardziej przeżywały to wszystkie mamy i babcie aktorów. W czasie spektaklu każdy mógł włączyć się w śpiew anielskich pieśni i kolęd – uśmiecha się ksiądz diakon.

– Święto Objawienia Pańskiego stało się doskonałą okazją spotkania z Bogiem, na tyle, na ile każdy potrafi, w swoim sercu. W tym dniu Kościół przeżywał Misyjny Dzień Dzieci. Każdy z nas może stać się dzieckiem w oczach Boga Ojca. Każdy z nas może bez obawy, z ufnością podejść do Jego ołtarza i zacerpnąć łask, darów i miłosierdzia, które są mu najbardziej potrzebne – dodają opiekunowie dzieci.

Z wysokości w Bestwinie

W parafii św. Sebastiana w Bestwinie bożonarodzeniowe kolędowanie odbyło się w ramach II Parafialnego Konkursu Kolęd i Pastorałek. Jego głównymi pomysłodawcami byli Wiesława Ochman-Szeliga – dyrektor Szkoły Podstawowej w Bestwinie, proboszcz parafii ks. Władysław Piekarski oraz Patrycja Broda – katecheta. W kon-

kursie udział wzięło 17 wykonawców reprezentujących poszczególne sołectwa gminy Bestwina. A wśród jury zasiadli organizatorzy: ks. Cezary Dulka, Arkadiusz Nycz, Sebastian Frączek oraz Piotr Spytkowski.

Konkurs został podzielony na trzy kategorie. W pierwszej wystąpiły chóry. Wśród nich najlepszy okazał się chór ze Szkoły Podstawowej w Kaniowie pod kierunkiem Urszuli Szkucik-Jagielko. W drugiej udział wzięły zespoły wokalnie-instrumentalne. Pierwsze miejsce zajęła schola „Promyki” z parafii Niepokalanego Serca NMP w Kaniowie, przygotowana przez Dorotę Kósę-Beniowską. Wyróżnienie otrzymały chóry „Duet” oraz „Bel-Canto” z Gimnazjum w Bestwinie.

W ostatniej części można było usłyszeć solistów. W tej kategorii laur zwycięstwa wyśpiewały przedstawicielki Bestwinki: Magdalena Kieczka z klasy trzeciej szkoły podstawowej i Katarzyna Chrapek – uczennica klasy trzeciej gimnazjum.

Wydarzeniu towarzyszyła bardzo ciepła i świąteczna atmosfera, a wszystkie wyśpiewane kolędy stały się malańkim darem serca dla Bożej Dzieciny. ■

współpraca katecheci i nauczyciele z Andrychowa i Świnnej

Poetyckie spotkanie pokoleń

W Komnacie

Na co dzień Ania Ślezińska i Zuzanna Supińska są uczennicami bielskiego gimnazjum im. Mikołaja Reja. Ale są też hrabinami Gaudetrismo, które szarą rzeczywistość potrafią ubarwić poezją. Mówiły o tym na spotkaniu w Komnacie Małego Księcia.

Gaudetrismo – i radość, i smutek. Jak to w życiu. Tak się nazwały, poetycko dopisując sobie tytuł hrabin na internetowym blogu, który powstał w ramach konkursu „Uczeń z klasą” i projektu „Jestem twórcą”. I Ania, i Zuzanna, mimo że są dopiero nastolatkami, poezją i prozą poetycką parają się już od lat. Ich świat jest baśniowy, pełen marzeń i nastoletnich pragnień. Uciekają od szarzyzny dnia, szukają wszędzie dobra i kolorów.

Kiedy wśród ich rówieśników zapanowała moda na określanie wszystkiego co piękne przymiotnikiem „magiczne”, one stwierdziły, że trzeba wymyślić coś bardziej oryginalnego. I tak powstało słowo „iskierkowe”, a z nim tytuł konkursowego bloga „Hrabin Gaudetrismo w Iskierkolandii”.

Blog bielskich gimnazjalistek był jednym z pierwszych polecanych wszystkim przez portal „Szkoły z klasą”. Wielu przyjęło zaproszenie do świata ich twórczości, bo jak piszą: „warto rozglądać się dookoła i widzieć coraz to nowsze, głębsze kolory. Ciekawe, co by ludzie powiedzieli, gdyby wiedzieli, że słońce jest z karmelu, a że w papierowej torebce nosimy tęczę?”

Swoją twórczość dziewczyny zaprezentowały podczas poetyckiego spotkania „Iskierkowe rozmyslenia przyprószone marcepanem” w Komnacie Małego Księcia, prowadzonej przez Stowarzyszenie Forum Edukacyjne. Ra-



URSZULA ROGÓLSKA

zem z nimi swoją poetycką bajkę przedstawił ich kolega Kacper Wojaczek. A towarzyszyło im muzycznie – także przy pianinie – rodzeństwo i przyjaciele: Julia Ślezińska, Michał Śleziński i Łukasz Faber.

Do Komnaty zaprosiła hrabiny Sabina Janica-Wojaczek, ambasador Komnaty Małego Księcia, prowadząca tu m.in. zajęcia literackie.

– Od lat marzyłam, by powstało takie miejsce jak Komnata – miejsce spotkań dla młodych ludzi z pasją, z wyobraźnią – mówi Sabina Janica-Wojaczek. – Poznałam siostrę Teresę Biłyk, która zainicjowała powstanie Stowarzyszenia Forum Edukacyjne i... byłam obecna przy powstawaniu Komnaty. Kiedy spotkałam Anię i Zuzannę, i dowiedziałam się o

Młode poetki z „Reja”: hrabiny Gaudetrismo Ania Ślezińska i Zuzanna Supińska

ich poetyckiej pasji, byłam pewna, że muszą odwiedzić Komnatę. Bo czy jest lepsze miejsce dla hrabin? To prawdziwa arystokracja ducha – uśmiecha się.

– Cieszę się, że w tym miejscu mogło dojść do takiego spotkania – podkreśla siostra Teresa Biłyk, felcjanek. – Pięknie się złożyło, że w rozpoczętym właśnie Roku Rodziny jedno z pierwszych spotkań w Komnacie było takim świętem rodzinnym. Przyszli nie tylko koledzy i przyjaciele Ani i Żuzi, ale przede wszystkim całe ich rodziny: rodzice, rodzeństwo i dziadkowie. Dla swoich dziadków dziewczyny przygotowały nawet urodzinowe prezenty. Wierzę, że to nieostatnie takie piękne spotkanie rodzinne w Komnacie.

URSZULA ROGÓLSKA

Rodzinne poszukiwanie

Powołani do miłości

Od szczególnego koncertu kołęd – zatytułowanego „Rodzina Bogiem silna” – w kościele św. Katarzyny w Czechowicach-Dziedzicach rozpoczęło się parafialne przeżywanie Roku Rodziny.

Uczestnicy tej uroczystości zgromadzili się wokół stajenki, którą zaprojektował i wykonał parafianin Krzysztof Bergel. Wyśpiewane przez parafialnych chórzystów pod dyrekcją Doroty Pollak kołеды łączyły się z refleksją na temat obecności Boga w rodzinie i modlitwą o tę obecność. Była mowa o szczęściu, ale i dramatach rodzin. Teksty czytał parafianin Adam Myrczek, aktor Teatru Polskiego w Bielsku-Białej.

– Sięgnęliśmy po rozwiązania autorstwa ks. dr. Franciszka Płonki i ks. Roberta Kurpiosa, a także po fragmenty noworocznego orędzia

Benedykta XVI. Chcieliśmy nie tylko uroczysto rozpocząć Rok Rodziny w parafii, ale też zachęcić do refleksji – tłumaczy organizator koncertu katecheta Edward Szpoczek.

– To była uroczysta inauguracja, a teraz przyjdzie kolej na to, by podjąć poszukiwania rozwiązań i zająć się sprawami rodziny – mówi proboszcz czechowickiej parafii św. Katarzyny ks. Andrzej Zelek. – Podczas odwiedzin duszpasterskich mamy sposobność porozmawiać z rodzinami i okazuje się, że problemów jest bardzo dużo. Dlatego tak ważna jest modlitwa. W naszej parafii od święta Ofiarowania Pańskiego, 2 lutego, rozpocznie się peregrynacja obrazu Świętej Rodziny. Już zgłaszają się rodziny, które chcą podjąć tę rodzinną modlitwę, zawierzyć swoje życie opiece Świętej Rodziny.

AŚS

Kurs Duszpasterstwa Służby Liturgicznej

Dla ministrantów i lektorów

Duszpasterstwo Służby Liturgicznej organizuje kurs dla kandydatów na animatorów.

Kurs obejmuje dwa spotkania weekendowe, w czasie których poruszane będą zagadnienia z liturgiki, biblistyki, duchowości, metodyki pracy w grupach i psychologii komunikacji. Kurs zakończony zostanie egzaminem w formie testu. Ustanowienie liturgiczne i wręczenie krzyży animatorów oraz legitymacji odbędzie się w Wielki Czwartek w katedrze św. Mikołaja w Bielsku-Białej.

W kursie mogą brać udział ministranci i lektorzy ze szkół średniej (wyjątkowo uczniowie trzeciej klasy gimnazjum).

Podobnie jak w ubiegłym roku kurs odbywać się będzie w dwóch

grupach: od 1 do 3 lutego i od 8 do 10 lutego (pierwsza grupa) oraz od 15 do 17 lutego i od 22 do 25 lutego (druga grupa).

Koszt całości wynosi 210 złotych. Miejscem kursu będzie Ośrodek Rekolekcyjny w Pogórzku k. Skoczowa (u ks. Ignacego Czadera). Rozpoczęcie w piątki o 17.00, zakończenie w niedzielę ok. 13.00. Uczestnicy przywożą ze sobą spiwory. Zgłoszenia przyjmowane są do 27 stycznia. Zapisy telefonicznie u diecezjalnego duszpasterza służby liturgicznej ks. Sławomira Zawady, pocztą mailową: slawomir.zawada@neostrada.pl lub osobiście w siedzibie Instytutu Teologicznego w poniedziałki, wtorki, środy i piątki, po wcześniejszym ustaleniu terminu telefonicznie.

Pomniki, tablice, nazwy ulic i placów

Korygowanie historii

– Jak, jadąc z Katowic, przejechać przez Bielsko, by znaleźć się na drodze do Żywca? Proste: trzeba jechać ulicami Armii Czerwonej i Lenina, potem skręcić w Kosmonautów, przejechać ulicą Marszałka Koniewa i skręcić w Marszałka Greczki... – Panie, ale ja chcę do Żywca, nie do Moskwy!

To stary dowcip, ale tak było w Bielsku-Białej. Jeszcze 20 lat temu miasto przypominało małą Moskwę – główne ulice poświęcone wodzom rewolucji i bohaterom Związku Radzieckiego, pomniki z gwiazdami i napisami, wykonanymi cyrylicą. Tego już nie ma.

Padły Czerwone Wierchy

Młodszy nie pamiętają ulic Lenina, Dymitrowa, Marksa, Czapajewa czy Dzierżyńskiego. Kościół św. Mikołaja stał na pl. Bohaterów Armii Czerwonej, a ratusz na pl. Bohaterów Stalingradu. Nie było ulic Piłsudskiego, Dmowskiego, Sikorskiego, Andersa, Armii Krajowej, 3 Maja czy 11 Listopada. W rzekomo niepodległej Polsce Ludowej nie można było upamiętniać twórców niepodległości czy ważnych dat z historii. – W 1989 r. upominaliśmy się o zmianę nazw bielskich ulic. W końcu przemianowaliśmy ulicę Dzierżyńskiego na 11 Listopada, po prostu zmieniając wszystkie tabliczki – wspomina Stanisław Pięta, dziś poseł PiS. Tę akcję usankcjonowały później

władze miasta, decydując się na zmianę nazw kilkudziesięciu ulic w mieście. Ulica Dzierżyńskiego stała się ul. 11 Listopada, jak przed wojną. Anegdota głosi, że w ferworze walki z Czerwonymi na os. Karpaczkim zlikwidowano nawet ul. Czerwonych Wierchów. Faktycznie: teraz jest to ulica Andersa.

Sowiecka Armia Ludowa

Dziś Stanisława Pięta raz jeszcze nazwa tylko jednej bielskiej ulicy: Armii Ludowej. – To była organizacja na usługach Moskwy, zakładana przez sowiecką agenturę – mówi. Jego opinię podzielają historycy z Instytutu Pamięci Narodowej. „Pełne podporządkowanie Armii Ludowej władzom sowieckim powinno skutkować traktowaniem tej formacji jako części sił zbrojnych ZSRS” – czytamy w piśmie podpisanym przez prezesa IPN Janusza Kurtykę. Zo-

Pomników Armii Czerwonej nie ma już w Bielsku-Białej. Znaleźć je można za to w centrum Czechowic-Dziedzic (na zdjęciu), w Szczyrku czy Jaworzcu...

stało ono skierowane do władz akurat nie Bielska-Białej, ale Mińska Mazowieckiego, gdzie też jest jeszcze ul. Armii Ludowej. – Nasze pisma do władz miast czy gmin są odpowiedzią na sygnały mieszkańców i organizacji społecznych. Nie wyobrażam sobie jednak, by opinia w sprawie ulicy Armii Ludowej w Bielsku była inna od tej wysłanej do Mińska – mówi dr Adam Dziurok, naczelnik Biura Edukacji Publicznej katowickiego oddziału IPN.

Pomniki po przeglądzie

Problem z odkłamywaniem historii dotyczy nie tylko nazw ulic. Wiele szkół i zakładów pracy w Bielsku-Białej jeszcze nie tak dawno nosiło nazwy z poprzedniej epoki. Patronami szkół i fabryk byli Waryński, Finder, Gawlik, Nowotko, Wasilewska, Janek Krasicki, gen. Zawadzki czy marszałek Greczko. Część szkół wróciła do przedwojennych patronów, inne wybrały nowych.

Korekcie poddano też pomniki. Kto pamięta, że przed dzisiejszą katedrą stał potężny pomnik wdzięczności Armii Radzieckiej z kompletem emblematów sowieckich: czerwonymi gwiazdami, sierpami i młotami. Podobny monument stał koło ratusza – dziś na jego cokole jest tablica, upamiętniająca... konfederatów barskich. Czasem wystarczyła tylko korekta napisu. Pomnik przy ulicy Bystrzańskiej niegdyś upamiętniał „Poległych za Polskę Ludową” – wystarczyło usunąć ostatni wyraz... Podobnej modyfikacji poddano pomnik w Komorowicach.

ARTUR KASPRZYKOWSKI

W ZGODZIE Z PRAWDĄ

ANDRZEJ SIKORA, CZŁONEK WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU OCHRONY PAMIĘCI WALKI I MĘCZEŃSTWA:

– Zajmujemy się nie tylko opiniowaniem projektów nowych pomników i tablic pamiątkowych. Podejmujemy inicjatywy ochrony miejsc ważnych dla naszej przeszłości. Na przykład objeśliśmy prawną ochroną i opieką grób legendarnego „Bartka” w Czechowicach-Dziedzicach i zamordowanego przez UB Edwarda Chudźca z Radziechów. Do naszych obowiązków należy też dokonywanie przeglądów pomników i tablic, czy nie fałszują historii. Czasem wystarczy tylko drobna korekta – na przykład w Brennej tablicę upamiętniającą „partyzantów” wymieniliśmy na taką, która jasno mówi, o jakich partyzantach chodziło. To byli żołnierze Armii Krajowej... Oczekujemy na sygnały, czy gdzieś potrzebna jest taka korekta, by być w zgodzie z prawdą historyczną.



NA ANIELSKIEJ FALI 90,2 FM

Radio i TV Anioł Beskidów, ul. św. Jana, Chrzyciela 14, 43-346 Bielsko-Biała, tel. 033 821 20 00, nr konta bankowego: 35 1020 1390 0000 6002 0168 0446, www.aniołbeskidow.pl, e-mail: radio@diecezja.bielsko.pl.



„Gość Niedzielny” w Aniele Beskidów – w każdą sobotę o 9.00 i 19.00.

PANORAMA PARAFII – ŚWIADKOWIE CHRYSYTA

Grażyna Jurasz i Gabriela Gacek wraz z uczniami z parafii św. Marcina w Pisarzowicach

Nie tylko na lekcjach

– Są bardzo wartościowi, tylko te wartości trzeba z nich wykrzesać – mówią Grażyna Jurasz i Gabriela Gacek o młodych mieszkańcach Pisarzowic. – A i my mamy satysfakcję, kiedy później się cieszą i widzą efekty swojej pracy na scenie, w szkole czy w kościele.



ZDJEŃCIA URSZULA ROGÓLSKA



– Oczywiście nie robimy tego dlatego, że się nudzimy, czy dlatego, że mamy za dużo wolnego czasu – uśmiechają się Grażyna Jurasz i Gabriela Gacek, nauczycielki z Pisarzowic. W styczniu, wraz z wikariuszami parafii św. Marcina ks. Józefem Pasternakiem i ks. Łukaszem Zychem, po raz kolejny zachęciły kilkudziesięciu młodych mieszkańców do włączenia się w przygotowanie widowiskowego spotkania bożonarodzeniowego na rzecz misji. – Cieszy nas praca z młodzieżą i chcemy jej dać coś więcej niż tylko naszą pracę na lekcjach w szkole – dodają nauczycielki.

przed tymi, którzy nas potrzebują... Chcielibyśmy zwrócić uwagę na ten problem.

Jasełkom towarzyszyła wyjątkowa scenografia – figurka Dzieciątka Jezus położona w tym roku w szopce, która jest miniaturą dawnego drewnianego kościoła pisarzowickiego. Za zachętą proboszcza ks. kan. Janusza Gacka wykonał ją Jacek Szetyński. – To także dla młodszych pokolenia znakomita lekcja historii parafii – podkreślają nauczycielki.

Bliski świat

Uwrażliwianie młodzieży na potrzeby słabszych, tych, którzy nie są w stanie sami sobie pomóc, ma w Pisarzowicach długą tradycję. Od kilkunastu lat parafia pomaga o. Józefowi Klatce, misjonarzowi na Madagaskarze. Po spektaklu (w czasie którego wyświetlano na ekranie fotografie z Madagaskaru) parafianie złożyli swoje ofiary na rzecz misji o. Józefa.

Do pisarzowickiego kołędowania włączył się także chórek ministrantów

zefa. To już druga taka kolekta w ostatnim czasie – także na zakończenie Adwentu (przez który prowadził ich św. Franciszek) ofiarowali swój dar misjom.

Dwa lata temu o. Józef gościł w pisarzowickim gimnazjum. Opowiadał o swojej pracy na Czerwonej Wyspie.

– Dzieci i młodzież bardzo chętnie dzielą się z potrzebującymi tym, co sami mają. Od tamtego spotkania wymieniamy korespondencję z małymi mieszkańcami parafii o. Józefa. To dla dzieci ogromna radość. Świat misji staje się im naprawdę bliski – podkreślają nauczycielki.

To niejedyne tego typu przedsięwzięcia nauczycielek z Pisarzowic. Każda uroczystość patriotyczna, religijna czy święto mam, ojców, babć i dziadków to okazja do zachęcania młodzieży do twórczej pracy artystycznej po godzinach – ku satysfakcji całej społeczności lokalnej.

URSZULA ROGÓLSKA



Praca z młodzieżą, która daje radość całej parafii, to i dla nas satysfakcja, mówią nauczycielki z Pisarzowic Gabriela Gacek i Grażyna Jurasz
Po lewej: Zespół wokalny gimnazjalistów i młodzieży z Grupy Apostolskiej podczas parafialnych jasełek na rzecz misji

MOIM ZDANIEM

KS. KAN. JANUSZ GACEK, PROBOSZCZ W PISARZOWICACH

Jestem bardzo wdzięczny paniom Grażynie Jurasz, Gabrieli Gacek i wszystkim nauczycielom z Pisarzowic za współpracę placówek szkolnych z parafią. Dzięki ich zaangażowaniu w pracę z dziećmi i młodzieżą (zwłaszcza tę po godzinach, wykonywaną społecznie) uroczystości religijne i patriotyczne możemy przygotowywać razem. Kiedy w 2006 roku gościł w Pisarzowicach związany z naszą parafią o. Józef Klatka ze Zgromadzenia Misjonarzy św. Wincentego à Paulo, pracujący na Madagaskarze, nauczyciele nie tylko zachęcili uczniów do zainteresowania się misjami, ale i sami postanowili czynnie włączyć się w pomoc dzieciom z parafii o. Józefa. Założyli koło misyjne i wspomagają posługę zgromadzenia o. Klatki zarówno modlitwą, jak i – regularnie – swoim darem materialnym.

